Ner 46. ROK 1845. WTOREK 25 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
24	6	27 1, 748	— 2, 7	1, 57	WPn. Wschodni słaby	Chmury	w nocy Śnieg
	2	2, 256	+ 2, 1	1, 92	,, ,,	Chmurno	Śnieg
	10	2, 157	+ 0, 4	2, 05	Północny ,,	Pochmurno	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Zima od 4 lutego trwająca uporczywie, wczoraj zwichnęła się prawie do szczętu. Rozciecz była wielka. Téj nocy był tylko mały przymrozek, — i znowu od południa odwilż. — Poczta pruska wczorajsza dziś dopiero nadeszła. — Rozciecz do reszty utrudzi pośpiech kuryerek.

Dziś po drugi raz w teatrze Norma. Jutro na benefis komika pana Jankowskiego, nowa komedya J. Korzeniowskiego: Zaręczyny aktorki i wznowiona komedyo-opera: Wesele na pocieszce.—Słychać że w niedzielę ma być poraz dziesiąty Córka pułku;—wiele osób z upragnieniem jéj oczekuje, — i byle wcześniéj wyszły doniesienia, — znaczna liczba osób przyjedzie z Galicyi i okolic Krakowa.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż* 14 *Lutego*. —

Istnienie dotychczasowego gabinetu wystawione jest na nową i stanowczą grę stronnictw, przez projekt do prawa o tajnych funduszach. Dzienniki ministeryalne wszystko sobie obiecują,—oppozycyjne przeciwnie rokują niezawodny upadek ministerstwa pana Guizot.

— *Szwajcarya*. —

Sprawa jezuitów w Szwajcaryi coraz bardziéj się chwieje; — zdaje się że będą musieli z tamtąd wynieść się bez powrotu.

— *Wiedeń* 16 *Lutego*. —

Najjaśniejszy Cesarz postanowieniem swojem dziś ogłoszonem, — zmniejszył przeciąg służby żołnierzy w swoich wojskach do lat 8.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa* 22 *Lutego*. —

Na prośby o ułaskawienie: Łukasza Burdoń i Karola Michalec, inaczéj Majchrzakiem nazywającego się, za zbrodnię podpalenia, na dożywotne warowne więzienie, z obostrzeniem przez piętnowanie i na odebranie chłosty w miejscu popełnionéj zbrodni po rózg 60, w dwóch ratach odebrać się mającéj, skazanych, który to wyrok wyrokiem z dnia 30 kwietnia 1844 r., z tą tylko zmianą potwierdzonym został, iż obudwóch skazanych od obostrzenia piętnowania, a nadto samego Burdonia i od chłosty uwolniono; N. Pan zapatrzywszy się na wnioski Kommissyi Rząd. Sprawiedliwości, która między innemi przywiodła: że Łukasz Burdoń w młodym bardzo wieku uległ namowom Michalca, i chociaż onemuż na miejsce zbrodni w celu dokonania jéj, towarzyszył, jednakże odstąpiwszy od zamiaru, spełnienie czynu samemu Michalcowi pozostawił; że wreszcie nienagannéj był konduity, i dziś w więzieniu przykładnie się zachowuje, zamienić raczył Łukaszowi Burdoń, karę dożywotniego więzienia warownego na jednoroczne zamknięcie w domu Poprawy. Co zaś do Karola Michalca, N. Pan nie raczył się przychylić do udarowania go łaską.

— *Petersburg* 11 *Lutego*. —

W ukazie najwyższym, z własnoręcznym Jego Cesarskiéj Mości podpisem do P. ministra Cesarskiego Dworu, w dniu 8 stycznia wydanym, wyrażono: »Nowo wybudowany przy moście Sinym pałac, ze wszystkiem umeblowaniem i należącemi do niego budowami, najmiłościwiéj daruję najukochańszéj Córze naszéj, Jéj Cesarskiéj Wysokości Wielkiéj Xiężnie Maryi Mikołajewnie, wiecznemi czasy na dziedzictwo, rozkazując pałac ten nazywać pałacem Maryińskim i względem oddania tegoż z planami i inwentarzami wydać stósowne z waszéj strony rozporządzenie.«

W innym ukazie najwyższym z dnia 19 grudnia r. z. wyrażono: »Uznawszy za właściwe, aby żydzi podciągnięci zostali pod ogólny zarząd po miastach i powiatach, zatwierdziliśmy przygotowaną względem tego w ministerstwie spraw wewnętrznych i przez Radę państwa przejrzaną ustawę. Przesyłając takową Rządzącemu Senatowi, rozkazujemy wydać stósowne rozporządzenie, dla wprowadzenia téj ustawy w wykonanie.«

— *Berlin* 12 *Lutego*. —

Pewien Izraelita w Prussach wschodnich powziął zamiar wejść w związki małżeńskie z chrześcianką. Na uczynione w tym względzie zapytanie, odpowiedział minister wyznań religijnych, że z swojéj strony nic przeciwko temu związkowi nie ma do zarzucenia, i że tę rzecz odesłał do ministerstwa sprawiedliwości dla dania opinii.

— *Xstwo Nassauskie*. —

D. 1 lutego, wieczorem, odbyło się w Wiesbaden przeniesienie zwłok Jéj C. W. Xiężnéj Elżbiety i Jéj córki xiężniczki, z pałacu do kaplicy greckiéj. Na ulicach, przez które orszak pogrzebowy przechodził, rozstawione było wojsko i obywatele; ciało niesione było przez radców miasta Wiesbaden. Wszystkie władze, duchowieństwo, służba dworska i t. d. postępowały za trumną, za którą szedł w smutku ciężkim pogrążony xiążę panujący. Głębokie wrażenie sprawiał przerywany śpiew towarzyszących duchowieństwu rossyjskiemu śpiewaków. Po złożeniu trumny na katafalku zakończyła się ta żałobna uroczystość nabożeństwem odprawionem w obecności wszystkich członków panującego domu oraz ces. rossyjskiego poselstwa w Frankforcie. Przez następne trzy dni ciała wystawione były w kaplicy, gdzie pozostać mają aż do postanowienia względem wybudowania mauzoleum wraz z kaplicą żałobną.

— *Paryż* 8 *Lutego*. —

Z srodkowéj Ameryki nadeszły listy, które donoszą, że Santana opuszczony przez swoje wojsko i wyjęty z pod prawa przez rząd w Mexyku, ratował się ucieczką i odpłynął z Veracruz na okręcie angielskim do Jamaiki. Ostatnie z Mexyku do ministerstwa nadesłane depesze, kazały prawie z pewnością taki wypadek przewidywać.

W *Allgemaine Zeitung* czytamy: Gazeta Piemontska donosiła przed niejakim czasem o projekcie połączenia morza Adryatyckiego z morzem Sródziemnem, za pośrednictwem kanału: Projekt ten uznany za dobry przez wiele znawców jest pomysłu hr. Marchetti-Tomasi di Rieti, sławnego mechanika. Chce on połączyć Esino, Chiasko i Tyber przez kanał w górach Gabbio. Ten kanał głęboki na 8 palm, szeroki 50, a długi 25 mil włoskich, potrzebywałby 5 miesięcy czasu do swego wykonania.

Ze Strasburga donoszą pod d. 5 lutego: Dowiadujemy się z Paryża, że zawierzytelniony w Prusach poseł francuzki, margr. Dalmacyi, udaje się niebawem na posadę swoją do Berlina, gdzie wszczęte być mają znowu układy handlowe z celnym Związkiem niemieckim. — W Wogezach ogromne spadły śniegi, które przerywają kommunikacye pocztowe.

— *Londyn* 8 *Lutego*. —

Missyonarzy angielskich, którzy dla francuzów opuścili Otaheiti, przybyło tu kilku do Anglii. Jeden z nich, p. Jesson, opatrzony jest własnoręcznym listem królowéj Pomare do królowéj Wiktoryi.

Z mowy p. Peel, mianéj przy rozprawach nad adresem, udzielamy jeszcze interessujące miejsce dotyczące wzajemnych stosunków Anglii z Francyą, które służyło za odpowiedź na zarzuty przez lorda Russel czynione przeciw postępowaniu rządu w kwestyi Pritcharda i co do prawa przeglądania okrętów. Minister wystawiwszy załatwienie pierwszego interessu w sposób zadawalniający obadwa kraje, rzekł między innemi:

»Lord Russel niesłusznie twierdził, że rząd nasz żądał od Francyi zadosyć uczynienia, od uskutecznienia którego późniéj sam odstąpił. W istocie zaś; że żadnego żądania nie przedstawiliśmy Francyi, i że nie zachodziła też tego żadna potrzeba. Z naszéj strony wypadało tylko objawić rządowi francuzkiemu oczekiwanie Anglii, że stosowne wynagrodzenie nastąpi. Negocyacye mogłyby się były jeszcze dwa miesiące przeciągnąć, ale to byłoby bez celu; bo zadosyć uczynienie było zupełne, i tem, bardziéj zaspakajające, że nie zawierało nic upokarzającego dla narodu francuzkiego. Moje zdanie pozostaje niezmienne, że jest interessem Anglii, interesem Francyi, interesem Europy i interesem cywilizacyi, aby dobre porozumienie między temi dwoma krajami utrzymane było. Nieporozumienie może między oddalonemi krajami istnieć bez sprowadzenia wojny, ale co się tyczy Francyi i Anglii, nie mają one do wyboru tylko między serdecznem porozumieniem a krokami nieprzyjacielskiemi. Są na stałym lądzie kraje, które bezpośrednio graniczą z Francyą, nie sądźcie jednak, że jéj stosunki do owych krajów ściślejsze są niż nasze. Morze, które nas oddziela od Francyi, służy tylko do ułatwienia naszych związków z tym krajem, do którego przez to więcéj zbliżonemi jesteśmy niż do jakiegobądź innego kraju. Wolny związek stawia nas ciągle w zetknięciu z Francyą, i takowe wzrasta w miarę udoskonalenia się żeglugi i wynalazku siły parowéj. Nie można z tego powodu z Francyą zostawać na żadnéj innéj stopie, jak na stopie prawdziwéj przyjaźni, ugruntowanéj na wzajemnem zanfaniu i na zaszczytnem usiłowaniu załatwienia wszelkich nieporozumień przez przyjacielskie wyjaśnienia i przyzwolenia. Istnienie serdecznego porozumienia między obudwoma krajami, stawia nas w możności uczynienia namiętności nieszkodliwemi, które przez gwałty podwładnych, bez upoważnienia w dalekich częściach świata działających ajentów wzbudzone bywają, i przy téj okoliczności oświadczyć mogę'

że ze strony Francyi nie udzielone nam zostało ani jedno zadosyćuczynienie, któregobym w przeciwnym stosunku i sam niedoradzał. Sądzę, że tu w mojem oświadczeniu powszechne zdanie kraju wynurzam, gdyż uważam z pewnością, że szczerem życzeniem kraju jest, przyjacielskie stosunki z Francyą utrzymać. Nie przestrzegałbym jednak nigdy tych stosunków kosztem interessu lub honoru Anglii, ani też zaniedbuję żadnych przygotowań na czasy przypadkowych trudności i zawikłań, nie pozostawię kraju bez obronnéj pieczołowitości. Ale oświadczam, że uzbrojenia i urządzenie takich środków, które do zachowania pokoju są potrzebne, przyjacielskie porozumienie z narodem francuzkim tylko jeszcze więcéj utwierdzą. Szlachetny lord dał do zrozumienia kwestyę względem prawa przeglądania okrętów, ale ja sądzę, że lepiéj będzie rozprawy w tym względzie odwlec tak długo, aż gdy papiery które w tym przedmiocie przedłożę izbie, znajdować się będą w rękach szanownych członków. Izba będzie mogła wówczas sądzić, czy my w przytłumieniu szkaradnego handlu niewolnikami rzeczywiście opuściliśmy się. Ale trzeba na to zwrócić uwagę, że izby francuzkie dwa razy, jak mi się zdaje, oświadczyły się przeciw prawu przeglądania, i niech kto jak chce mówi, prawo przeglądania uczynione będzie w wysokim stopniu bezskutecznem, jeżeli walczyć będzie przeciw przekonaniu organów opinii publicznéj i przeciw przekonaniu całego kraju. Lubo prawo przeglądania bardzo skutecznem być może w swoim celu, jeżeli jest wykonywane z chętnem porozumieniem stron obudwóch, ale było niepodobnem, kiedy izby francuzkie prawie jednym głosem powstały na to prawo i od swego rządu żądały, aby czem innem zastąpione zostało; pomijając, że trwanie takiego uczucia stawiać musi przeszkody wykonaniu prawa przeglądania okrętów. Cóż pan Guizot natomiast zaproponował? Oświadczywszy, że cel rządu francuzkiego jest ten sam co nasz, to jest przytłumienie handlu niewolnikami; zapytuje minister francuzki, czy nie znajdzie się co innego, coby mogło zastąpić prawo przeglądania okrętów; albo jak się wyraził, coś skuteczniejszego od niego. Gdy naszym celem jest przytłumienie handlu niewolnikami, czyż byłoby to roztropnie, gdybyśmy przy takiem usposobieniu we Francyi, odrzucali wszelkie roztrząśnienia téj kwestyi? Polityka, wdania się w takie roztrząśnienie, zależy od osób, przez które to roztrząśnienie prowadzone będzie. Kogóż rząd francuzki do tego zaproponował? Jedne z największych powag we Francyi, xięcia Broglie, który gotów jest polityczny wpływ poświęcić wielkiemu celowi przytłumienia handlu niewolnikami. Kogóż my mianowaliśmy komissarzem do tego roztrząśnienia? Doktora Lushington, który również jest znany jako gorliwy przeciwnik handlu niewolnikami. Życzyłbym sobie zresztą, aby szlachetny lord zamiast zawiązywania rozpraw nad tą kwestyą, raczéj wniósł naganę naszego postępowania, a moglibyśmy się dowiedzieć czy przy środku, którym się zajęliśmy, na współdziałanie i wsparcie z strony izby niższéj liczyć możemy.«

— *Madryt 1 Lutego.* —

Wcale niespodzianie przybył tu onegdaj z Rzymu, nasz ajent przy stolicy Apostolskiéj, p. Castillo y Ayensa, i wprzód nim odwiedził prezesa ministrów, miał kilkogodzinne posłuchanie u królowéj Krystyny. Zdaje sie nie ulegać żadnéj wątpliwości, że Stolica Papiezka oświadcza się gotową do zawarcia stósownéj umowy, ale za nieodzowny tego warunek podała zwrot duchowieństwu niesprzedanych jeszcze dóbr kościelnych. Ministrowie zajmują się roztrząsaniem téj kwestyi i pan Castille powróci w krótkim czasie do Rzymu.

P. Cantero, który obok Olozagi był ministrem skarbu i od jego upadku w Paryżu bawił, przybył tu znowu. — Jenerał Seoane otrzymał od rządu pozwolenie przedłużenia swego pobytu za granicą o rok jeden.

W kongresie panuje opór przeciwko prawu o przeglądaniu okrętów.

Gazety Madryckie zawierają szczegóły z życia rozstrzelanego w Logrono jenerała Zurbano, naczelnika przeszłorocznego poruszenia. W ciągu 7 letniéj wojny z karlistami, zabrał ten jenerał do niewoli częścią osobiście, częścią przez żołnierzy swoich, 7,700 żołnierzy karlistowskich i 110 oficerów. Ostatni dozgonny przyjaciel jego, Cayo Muro, namawiał go kilkakrotnie, aby opuścił okolice Logrono i za granicą szukał bezpiecznego schronienia; ale Zurbano, dostawszy już pewnego rodzaju obłąkania, nie chciał się oddalić z tych miejsc, aby mógł opłakiwać stratę dwóch synów swoich, którzy jako uczestnicy poruszenia przez ojca wywołanego, zostali tamże ujęci i rozstrzelani.

— *Rzym 28 Stycznia.* —

Sprawujący interessa hiszpańskie; Jose del Castillo y Ayenza, wyjechał onegdaj do Madrytu, aby rządowi swemu udzielić potrzebnych objaśnień względem podanych przez Stolicę Apostolską warunków, pod jakiemi taż skłania się do rozpoczęcia układów w przedmiocie nieporozumień kościelnych w Hiszpanii. Pan Ayenza powróci tu wkrótce, gdyż rodzinę swą pozostawił.

Pismo propagandy rzymskiéj do rzymsko-katolickich biskupów w Irlandyi, nie zawiera nic więcéj jak tylko napomnienie duchownych irlandzkich, aby się nie wdawali w żadne polityczne rozterki. Podobne napomnienia wydała także stolica papiezka przy innéj sposobności, gdyż doświadczenie uczy, że przez mięszanie się duchowieństwa w spory światowe, kościół zawsze ucierpi.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 24 do dnia 25 Lutego

Straszewski Romuald, Stański Stanisław, Dąbska Emilia ob., z Polski; -- Bertanni Geovani, Lot-

ti Józef, Arvighi Luigi, Lewińska Wilhelmina, Kempińska Stefania ob., Skibicki Felix, Rutowski Klemens, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa

Gross Jan, Garlicki Wojciech, do Polski;--Kempski Ignacy, Zamojski Józef hr., Matiaschek Franciszek z córkami, Kotsch Jan, do Galicyi; --Heister Karol, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 896.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy do spadku po ś. p. Janie i Maryannie z Dyktarskich Broczkowskich małżonkach pozostałego, do którego następujące należą nieruchomości a mianowicie 1) dom z szopą, ogródkiem i tamą rybacką na Rybakach pod L. 250; 2) realność na Rybakach pod L. 249; 3) kamienica na Kazimierzu pod L. 32, zgłosili się sukcessorowie tychże małżonków Broczkowskich jako to: Franciszka z Broczkowskich Wojciechowska Macieja Wojciechowskiego małżonka, Marcin Broczkowski, Teressa z Broczkowskich Janiczkowa Tomasza Janiczka małżonka i Błażéj Broczkowski z żądaniem przyznania im po ¼ części rzeczonego spadku przeto Trybunał postępując w myśl art. 12 ustawy hypotecznéj z roku 1844 wzywa wszystkich interessowanych prawo do tegoż spadku mieć mogących, aby w ciągu 3 miesięcy od daty niniejszego obwieszczenia stósowne w tym względzie dowody Trybunałowi przedstawili, po upływie bowiem rzeczonego terminu spadek w mowie będący na rzecz i imię zgłaszających się sukcessorów w częściach żądanych przyznanym i hypotecznie uregulowanym zostanie.

Kraków d. 20 Lutego 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
H. Komar

(1r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro 7344.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Stósownie do art. 12 ustawy o Zwierzchności hypotecznéj wzywa mających prawo do spadku po Macieju i Tomaszu Schestauberach pozostałego z ruchomości oraz z domu w Krakowie przy ulicy Szpitalnéj pod L. 607 położonego składającego się, aby w terminie miesięcy 3 z dowodami do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się Maciejowi i Franciszkowi Schestauberom oraz Klarze z Schestauberów Zajączkowskiéj przyznanym będzie.

Kraków dnia 28 Grudnia 1844 r.

Sędzia Prezydujący.
Miętuszewski.

(2r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro. 6,457.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy P. Antonina z Szybalskich Łącka wdowa, wniosła prośbę o przyznanie jéj spadku po niegdy Franciszku Łąckim, testamentem własnoręcznym zapisanego i o przepisanie na jéj imie tytułów odnoszących się do posiadania wieczystéj dzierżawy folwarku Wygiełzowa we wsi Wygiełzów w państwie Lipowieckim tudzież folwarku Mendkowa i realności 10 morgów gruntu w gminie XIV. Okr. położonych; przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12 Ust. Hipotecznéj z r. z. wzywa mogących mieć prawa do powyższego spadku, aby w zakresie 3 miesięcy z takowemi do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony podającéj P. Antoninie Łąckiéj przyznanym zostanie.

Kraków d 8 Stycznia 1845 r

Sędzia Prezydujący
J. Pareński.

(3r.) Sekr. *Lasocki.*